Sygn. akt VIII C 441/21

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2023 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant: st. sekr. sąd. Izabella Bors

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2023 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa K. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.503 zł (dziesięć tysięcy pięćset trzy złote) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 maja 2021 roku do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałej części roszczenia odsetkowego;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.367 zł (pięć tysięcy trzysta sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 506,67 zł (pięćset sześć złotych sześćdziesiąt siedem groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 441/21

UZASADNIENIE

W 9 marca 2021 roku powód K. W., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko (...) S.A. w W. (poprzednio (...) S.A. w W.) powództwo o zasądzenie kwoty 10.503 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 10.003 zł od dnia 12 marca 2020 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 500 zł od dnia wniesienie pozwu do dnia zapłaty, ponadto wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, iż w dniu 20 stycznia 2020 roku miała miejsce kolizja drogowa, w wyniku której doszło do uszkodzenia samochodu marki B. o nr rej. (...), będącego własnością M. W.. Sprawca zdarzenia był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego. Po zgłoszeniu szkody ubezpieczyciel przeprowadził postępowanie likwidacyjne w toku, którego ustalił wartość szkody w wysokości 69.961,29 zł. Suma ta jest znacznie zaniżona, a wyliczając ją pozwany zaniżył stawkę za rbg, współczynnik odchylenia na materiałach lakierniczych oraz zastosował rabat na częściach zamiennych. Jak wynika z ekspertyzy wykonanej na zlecenie powoda, który nabył wierzytelność wobec pozwanego w drodze umowy cesji, rzeczywiste koszty uszkodzonego pojazdu wynoszą 104.409,51 zł. Pełnomocnik wskazał ponadto, że na dochodzone roszczenie składają się: kwota częściowego odszkodowania – 10.003 zł oraz koszt ekspertyzy
– 500 zł.

(pozew k . 4-13)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że wypłacona kwota odszkodowania była w pełni wystarczająca do przywrócenia samochodu B. do stanu sprzed szkody, z zachowaniem jego pełnych walorów użytkowych i odpowiadała zasadzie pełnego odszkodowania. Wskazał, że przedmiotowy pojazd jest po dwóch szkodach całkowitych, po których został naprawiony za pomocą nieoryginalnych części z nieznanego źródła, co przemawia za uznaniem, że w naprawie nie powinny być użyte wyłącznie części jakości O. Dodał, że ustalenie wysokości szkody musi być skorelowane z ustawowym obowiązkiem jej minimalizacji, a poszkodowany jest zobowiązany do współdziałania z ubezpieczycielem w wykonaniu zobowiązania. Pełnomocnik zwrócił ponadto uwagę, że wprawdzie obowiązek naprawienia szkody poprzez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany naprawił pojazd, to jednak nie można abstrahować od faktu, czy poszkodowany w konkretnych okolicznościach dokonał naprawy oraz jakim kosztem to uczynił. Wreszcie pełnomocnik zakwestionował roszczenie z tytułu sporządzenia prywatnego kosztorysu naprawy.

(odpowiedź na pozew k. 47-50v.)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

(pismo procesowe k. 74-81v., protokół rozprawy k. 108-111, k. 284-286)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 20 stycznia 2020 roku doszło do kolizji drogowej, w wyniku którego uszkodzony został należący do M. W. samochód marki B. (...) grancoupe o nr rej. (...) z 2016 roku. W momencie zdarzenia nie wystrzeliły poduszki powietrzne.

Sprawca szkody był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego ubezpieczyciela.

(zeznania świadka P. W. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia
22 września 2021 roku , wydruk z (...) k. 17, z akt szkody: polisa OC; okoliczności bezsporne)

Zaistniała szkoda została zgłoszona pozwanemu, który wdrożył postępowanie likwidacyjne. W jego toku ustalił, że wartość naprawy uszkodzonego pojazdu wynosi 69.961,29 zł brutto, o czym poinformował decyzją z dnia 14 marca 2020 roku. W czasie dokonywania oględzin pojazdu pracownik pozwanego nie odnotował, aby były w nim zamontowane części nieoryginalne.

(decyzja k. 18-18v., kalkulacja naprawy k. 20-25, z akt szkody: druk zgłoszenia szkody, potwierdzenie zgłoszenia szkody, protokół z oględzin; okoliczności bezsporne)

Na mocy umowy cesji z dnia 23 kwietnia 2020 roku M. W. przeniosła na powoda prawo do dochodzenia odszkodowania w związku ze szkodą
z dnia 20 stycznia 2020 roku w pojeździe marki B. o nr rej. (...), przysługujące jej względem pozwanego ubezpieczyciela.

(umowa cesji k. 19-19v., okoliczności bezsporne)

Po nabyciu wierzytelności powód zlecił wykonanie kalkulacji naprawy, na gruncie której koszt naprawy samochodu marki B. został określony na kwotę 104.409,51 zł brutto. Z powyższego tytułu poniósł wydatek w wysokości 500 zł.

(kalkulacja naprawy k. 26-30v., rachunek k. 31, okoliczności bezsporne)

Samochód B. został zakupiony przez M. W. w stanie uszkodzonym (maska, reflektory, przedni zderzak), przy czym zakres tych uszkodzeń nie pokrywał się z uszkodzeniami powstałymi w wyniku przedmiotowej szkody. Po nabyciu samochód był serwisowany w (...) B. (...), tam też były kupowane wszystkie części na potrzeby naprawy.

Wypłacona przez pozwanego kwota nie wystarczyła na naprawę pojazdu, dlatego też w jej ramach syn poszkodowanej kupował części używane.

(zeznania świadka M. W. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia
22 września 2021 roku, zeznania świadka P. W. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 22 września 2021 roku)

Wysokość szkody w samochodzie B. powstałej w wyniku zdarzenia drogowego z dnia 20 stycznia 2020 roku wynosi 98.281,01 zł brutto, natomiast celowe
i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy tego pojazdu, przeprowadzonej zgodnie
z technologią producenta, z wykorzystaniem części nowych, oryginalnych jakości O, przy średniej stawce za rbg 120 zł netto obserwowanej na rynku (...) w 2020 roku w warsztatach nieautoryzowanych, wynosi 104.005,25 zł brutto (kwota nie uwzględniająca potrącenia na wartości części zamiennych – 3.946,15 zł netto oraz wartości lakierowania – 707,70 zł netto).

Brak jest możliwości naprawy przedmiotowego samochodu przy użyciu innych części zamiennych niż oryginalne.

Naprawa przeprowadzona zgodnie z kosztorysem powoda doprowadziłaby do wzrostu wartości rynkowej pojazdu o 2/3 ceny sterownika A. oraz o ½ wartości pokrywy silnika.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 179-187, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 224-226, k. 254-256, ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 29 marca 2023 roku)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Za podstawę ustaleń Sąd przyjął również spójne i logiczne zeznania świadków, których treść nie była podważana przez stronę pozwaną. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się ponadto na opinii biegłego sądowego J. Ż.. Oceniając opinię biegłego sądowego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody. W treści opinii biegły wyjaśnił, że naprawa drzwi lewych tylnych oraz ściany bocznej lewej, z uwagi na zakres i charakter uszkodzeń, nie przywróci pojazdu do stanu sprzed szkody, wobec czego elementy te należy wymienić. Podkreślił, że elementy te nie zostały uszkodzone w dwóch wcześniejszych szkodach, że wymiana ściany przeprowadzona zgodnie z technologią producenta nie narusza struktury, ani nie obniża sztywności nadwozia i nie jest czynnością bardziej inwazyjną dla pojazdu. W odniesieniu do sterownika A. biegły wskazał, że był on już wykorzystany w dwóch wcześniejszych kolizjach, a jego konstrukcja pozwala na zapisanie parametrów trzech kolizji. Po trzeciej kolizji sterownik zostaje zablokowany i nie spełnia swojej roli. Dlatego też, zdaniem biegłego, zasadne było zastosowanie korekty wartości na tym elemencie. Biegły przyjął także korektę wartości pokrywy silnika w wysokości 50%, co miało związek z wcześniejszą nie technologiczną naprawą tego elementu. Odnosząc się do jakości zamontowanych
w przedmiotowym pojeździe części biegły podał, że brak jest dowodów na to, że były to części nieoryginalne, akcentując, że oba reflektory przednie nosiły datę produkcji odpowiednią do daty produkcji auta. Wprawdzie elementy te były zakwalifikowane do wymiany na gruncie szkody z marca 2019 roku, to w ocenie biegłego nie stanowi to dowodu na odbudowę pojazdu na częściach używanych. Zaznaczył, że dla tego pojazdu występują wyłącznie dwa elementy jakości (...), tj. osłona górna błotnika, nieznanego producenta oraz lampy tylne zewnętrze oraz wewnętrzne lewe i prawe. Biegły zwrócił ponadto uwagę, że pozwany zastosował w kalkulacji zbyt niską stawkę przy lakierowaniu oraz w sposób nieuzasadniony przyjął obniżenie ceny materiałów lakierniczych o 10%.

Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku Sąd pominął wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Przypomnienia wymaga, że opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie SN z dnia
7 października 2000 roku, I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; wyrok SN z dnia
15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00, LEX). Podkreślić należy, że jak jednolicie przyjmuje się w judykaturze, to od uznania sądu zależy czy w sprawie istnieją wątpliwości, których opinia biegłego nie wyjaśniła, co prowadzić powinno do uzupełnienia opinii. Przepis art. 286 k.p.c. nie przewiduje bowiem obowiązku zlecenia biegłemu uzupełnienia opinii bądź dopuszczenia dowodu z dodatkowych opinii w każdym wypadku, a jedynie „w razie potrzeby". Chodzi tu o potrzebę podyktowaną rzeczową i umotywowaną krytyką opinii dotychczasowej, nasuwającą wątpliwości co do trafności zawartych w niej konkluzji. Nie jest zatem uzasadniony wniosek strony o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych (por. m.in. postanowienie SN z dnia 21 stycznia 2021 roku, (...) 49/21, L.; postanowienie SN z dnia 16 maja 2019 roku, I UK 229/18, L.). Potrzeba powołania kolejnego biegłego powinna być więc podyktowana okolicznościami sprawy, stosownie do treści art. 286 k.p.c., a nie wynikać z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. Uzasadnieniem dla takiej decyzji procesowej winny być należycie umotywowane zarzuty wskazujące niekompletność, nielogiczność i niespójność opinii (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 maja 2019 roku, I ACa 653/18, L.; wyrok SA w Lublinie z dnia 8 maja 2019 roku, III AUa 73/19, L.; wyrok SA w Warszawie z dnia 9 kwietnia 2019 roku, V ACa 147/18, L.). Innymi słowy to sąd musi powziąć wątpliwości – czy to sam, czy na skutek stanowisk wyrażonych w toku postępowania przez strony – że dotychczasowa opinia nie została sporządzona w sposób prawidłowy, a zatem wymaga wyjaśnień lub uzupełnienia. Jeżeli sąd takich wątpliwości nie ma – czyli uznaje wydaną opinię za w pełni wiarygodną i miarodajną
– nie ma obowiązku powoływania kolejnych biegłych tak długo, aż któryś z nich wyda opinię zgodną z oczekiwaniami strony (por. postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2018 roku, I PK 267/17, L.). W rozpoznawanej sprawie wątpliwości, o których mowa, Sąd nie stwierdził.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w całości w zakresie należności głównej oraz częściowo w zakresie odsetek.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statuowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku
o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym
i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zwanej dalej ustawą. W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c. Zastosowanie
w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata,

zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania,
z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy).

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy). Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynikła na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie bezspornym między stronami był fakt zaistnienia zdarzenia komunikacyjnego z dnia 20 stycznia 2020 roku, w wyniku którego uszkodzony został samochód marki B.. Do zdarzenia drogowego doszło z winy osoby ubezpieczonej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...). Przedmiotem sporu nie była zatem zasada odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę. Osią sporu w niniejszej sprawie była jedynie wysokość dochodzonego roszczenia z tytułu odszkodowania, a także zasadność roszczenia z tytułu zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy.

Odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie
się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361
i art. 363 § 2 k.c.). Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie
zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy,
że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). W

tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnego okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, to nie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, a równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, wyznacza poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy szkody. Także zbycie pojazdu przez właściciela nie wpływa na wysokość należnego mu odszkodowania. Poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji wyłącznie w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są jednak nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wyrażone przezeń stanowisko jest utrwalone do tego stopnia, że za niezgodne z prawem są uznawane przez ten Sąd orzeczenia, w których stanowisko to jest podważane przez sądy powszechne (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2019 roku, III CZP 91/18, Biul. Sn 2019/2 oraz postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku, III CZP 102/18, LEX i powołane w uzasadnieniu obu postanowień orzecznictwo).
W konsekwencji fakt naprawy samochodu marki B. i jej koszt mają irrelewantne znaczenie dla oceny rozmiaru odpowiedzialności pozwanego. Pozwany zdaje się przy tym całkowicie ignorować okoliczność, że przeprowadzenie naprawy pojazdu nie oznacza jeszcze, że został on przywrócony do stanu sprzed szkody. W przypadku zaniżonego odszkodowania (a takie niewątpliwie zostało wypłacone przez pozwanego) osoba zlecająca naprawę, jeśli nie chce albo nie ma możliwości zaangażowania własnych środków, dysponuje bowiem ograniczonymi środkami finansowymi, które wyznaczają zakres naprawy (przykładowo wymuszają stosowanie części używanych, zamienników itp.). Taka właśnie sytuacja zaistniała na gruncie niniejszej sprawy, na co wprost wskazują depozycje P. W.. Zeznał on bowiem, że kwota wypłacona przez pozwanego nie pozwalała na przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody i wymusiła zakup części używanych. Wobec powyższego nie ulega zatem żadnej wątpliwości to, że racjonalnie i ekonomicznie uzasadnione koszty przywrócenia samochodu do stanu sprzed zdarzenia, które wyznaczają wysokość należnego odszkodowania – jako uszczerbku w majątku poszkodowanego powstałego już w dacie zdarzenia – winny zostać ustalone w oparciu o jednolite, identyfikowane w sposób tożsamy, obiektywnie weryfikowalne, hipotetycznie postrzegane kryteria, a więc bez względu na to, czy doszło już do naprawy uszkodzonego samochodu, czy też nie i np. nastąpiła jego sprzedaż, czy też samochód nie został naprawiony i w dalszym ciągu pozostaje własnością poszkodowanego, a ten nie ma zamiaru dokonywać jego naprawy, albowiem pozostaje zainteresowany jedynie „wyrównaniem” doznanego – na skutek uszkodzenia samochodu – uszczerbku w stanie jego majątku.

W oparciu o opinię biegłego sądowego Sąd ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy samochodu marki B. uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego z dnia 20 stycznia 2020 roku, z uwzględnieniem stawki za roboczogodzinę prac blacharsko-lakierniczych na poziomie 120 zł netto, z użyciem części nowych, oryginalnych, po dokonaniu potrąceń na wartości sterownika A.
i pokrywy silnika oraz na kosztach lakierowania tego elementu, wynosi 98.281,01 zł brutto. O czym była już mowa, z opinii biegłego jednoznacznie wynika konieczność wymiany ściany bocznej lewej oraz drzwi tylnych lewych, co ma związek nie tylko
z zakresem uszkodzeń tych elementów, ale również z faktem, że nie były one wcześniej naprawiane. Twierdzenia biegłego w powyższym zakresie nie zostały skutecznie podważone przez pozwanego, wobec czego Sąd uznał, że brak jest podstaw do kwestionowania sporządzonego przez biegłego wyliczenia. Godzi się przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można
w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i

zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia
12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112; wyrok SN z dnia
25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzą w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego,
a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Nie budzi wątpliwości, że oryginalność części wykorzystywanych do naprawy pojazdu stanowi istotny czynnik decydujący o tym, czy naprawa jest wystarczająca do przywrócenia jego do stanu poprzedniego. Jest oczywiste, że ich dobór może prowadzić do pogorszenia położenia poszkodowanego. Pogorszenie takie miałoby miejsce zarówno wtedy, gdyby użyta część była pod istotnymi względami częścią gorszą od tej, która uległa uszkodzeniu, jak i wtedy, gdyby równowartość "restytucyjna" części zastępczej była niepewna. Zwrócić należy także uwagę, że pomimo sposobu produkcji części jakości (...) nie mogą być one postrzegane na równi z częściami oryginalnymi, skoro nie mają oznaczenia producenta pojazdu, a także są tańsze od tychże. Powyższe sprawia, że montaż części jakości (...) w pojeździe, w którym były montowane wyłącznie oryginalne elementy, skutkuje zmniejszeniem wartości rynkowej pojazdu, przez co nie przywraca go do stanu sprzed szkody. W ocenie Sądu brak jest podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Tego typu postępowanie byłoby całkowicie bezzasadne i krzywdzące dla poszkodowanego, którego szkoda powstała na skutek zawinionego działania innego podmiotu. Jednocześnie niesporne jest, że zamienniki cechują się niższą jakością i trwałością od części oryginalnych, co znajduje bezpośrednie przełożenie na okres ich eksploatacji, ponadto z reguły są to części nie posiadające homologacji, nieznane są ich parametry, a ich montaż w pojeździe może skutkować nieprawidłowym działaniem systemów bezpieczeństwa. Co relewantne, pozwany, który przeprowadził oględziny samochodu B. nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby w aucie tym były montowane jakiekolwiek zamienniki. Nie może również ujść uwadze,
że do uszkodzonego pojazdu są dedykowane wyłącznie 2 części jakości (...), tj. osłona górna błotnika, której użycie biegły odrzucił z uwagi na nieznanego producenta, a także lampy tylne. Skoro jednak uszkodzeniu uległy lampy oryginalne, to i w odniesieniu do tej części biegły nie znalazł podstaw, aby w kalkulacji uwzględnić wartość zamienników. Sąd podziela jednocześnie stanowisko biegłego, że oznaczenie daty produkcji reflektorów (2015 rok) pomimo ich zakwalifikowania do wymiany po szkodzie z marca 2019 roku nie świadczy o odbudowaniu pojazdu na częściach używanych. Nie można bowiem wykluczyć, że w 2019 roku zostały zakupione nowe reflektory wyprodukowane w 2015 roku – sam rok produkcji nie decyduje wszak
o tym, czy dana część jest nowa. Jeśli przykładowo wyprodukowany element przez kilka lat będzie składowany w magazynie nieużywany, to po tym czasie nadal będzie elementem nowym. Całkowicie nieudowodniona jest przy tym teza pozwanego, że wobec wcześniejszych uszkodzeń pojazdu B. i kosztów jego naprawy, musiał on zostać przywrócony do stanu poprzedniego przy użyciu używanych, nieoryginalnych części, nieznanego pochodzenia – twierdzenie to stanowi wyłącznie niczym nie poparte domysły pozwanego. Pozwany nie zaoferował także dowodów, które pozwoliłyby przyjąć, iż naprawa przy użyciu nowych części oryginalnych skutkować będzie wzrostem wartości przedmiotowego pojazdu pomimo, że zgodnie z cyt. uchwałą SN w sprawie III CZP 80/11, wyłącznie w przypadku wykazania przez ubezpieczyciela powyższego faktu odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (por. także wyrok z dnia 8 grudnia 2021 roku, I NSNc 78/21, L.). W orzecznictwie podnosi się również, że przywrócenie pojazdowi sprawności technicznej nie może być identyfikowane z przywróceniem pojazdu w pełni do stanu poprzedniego. Ponadto naprawa pojazdu z reguły nie powoduje, że odzyskuje on swoją pełną wartość handlową w stosunku do stanu sprzed wyrządzenia szkody. Nawet w przypadku kompleksowej naprawy w autoryzowanym zakładzie mechanicznym, zgodnie z technologią producenta, przy użyciu nowych, oryginalnych części pojazd naprawiany w realiach rynkowych, jest z reguły wart mniej niż pojazd, który nie uczestniczył w kolizji

i nie podlegał procesowi naprawczemu (por. postanowienie SN z dnia 7 grudnia 2018 roku, III CZP 51/18, OSNC 2019/9/94). Nie można również tracić z pola widzenia okoliczności, że pozwany nie udowodnił, że poszkodowany był w stanie naprawić uszkodzony pojazd za kwotę podaną
w sporządzonej przez niego kalkulacji naprawy, przy założeniu, że naprawa ta winna zostać przeprowadzona zgodnie z technologią producenta pojazdu, przy użyciu nowych oryginalnych części. Z opinii biegłego, jak również zeznań świadka, wynika wręcz odmienna konkluzja, a mianowicie że możliwość taka nie istniała. O czym była mowa wyżej, opinia biegłego J. Ż. stanowi przekonujący
i miarodajny dowód w sprawie.

Skoro więc ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy samochodu B. wynosi 98.281,01 zł, a pozwany dotychczas wypłacił kwotę 69.961,29 zł, to do dopłaty pozostaje kwota 28.319,72 zł. Roszczenie powoda opiewało na kwotę 10.003 zł było zatem w pełni zasadne.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził także zapłaty kwoty 500 zł tytułem poniesionych kosztów związanych ze zleceniem prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za zasadne. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia
31 stycznia 2013 roku (I ACa 1011/12, L.; por. także uchwała SN z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia majątkowego może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Pojęcie szkody ubezpieczeniowej jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody wchodzą wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku
a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione.
W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, że zlecenie przez powoda wykonania prywatnej ekspertyzy jawiło się jako w pełni zasadne, kosztorys pozwanego był bowiem znacznie zaniżony, a zatem nie pozwalał na ustalenie rzeczywistej wartości szkody.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.530 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 maja 2021 roku do dnia zapłaty, oddalając pozew w pozostałej części roszczenia odsetkowego.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż
w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.). Godzi się ponadto przypomnieć, że zobowiązanie z tytułu odszkodowania ma charakter bezterminowy, przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje zaś w drodze wezwania wierzyciela skierowanego do dłużnika do spełnienia świadczenia. Na gruncie niniejszej sprawy brak jest dowodu na to, że powód wzywał pozwanego do spełnienia świadczenia w określonej wysokości (powód załączył wyłącznie wydruk wiadomości email – k. 60 – w treści których zawiadamia o cesji oraz

prosi o przesłanie akt szkodowych). Dlatego też Sąd zasądził odsetki od całości dochodzonej w sprawie kwoty od dnia po dacie doręczenia pozwanemu odpisu pozwu.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.
w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. powód wygrał bowiem spór niemal w całości
ulegając wyłącznie w niewielkiej części roszczenia odsetkowego, wobec czego był uprawniony żądać zwrotu całości poniesionych kosztów w sprawie. Na zasądzoną od pozwanego kwotę 5.367 zł złożyły się: opłata sądowa od pozwu – 750 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej – 3.600 zł, opłata skarbowa od pełnomocnictwa – 17 zł, zaliczka na biegłego – 1.000 zł.

W oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa tytułem nieuiszczonych wydatków kwotę 506,67 zł.